

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Zł. 3.50 bez odnośnienia „ 3.— na prowincji miesięczn. „ 3.50 zagranicą „ 5.50 Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

w wieksze (przed kron.) 25 groszy nekrologi 10 „ zwykłe 15 „ drobne za jeden wvraz 10 „ Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu Ogłoszenia w niedzielni. o 25% drożej Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nstracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Rada Naczelna P. P. S.

Dnia 28 i 29 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek posiedzenia o godz. 11 przed połud.

Prezydjum Rady Naczelnej P. P. S.

Od wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, których nie stać na samodzielne prenumerowanie „Robotnika”, czytanie naszego pisma, wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Związki zawodowe, organizacje partyjne, spółdzielnie, grupy towarzyszy, które zaprenu-

merują najmniej 5 egz. „Robotnika” pod jednym adresem w Warszawie i na prowincji — otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o poparcie naszej inicjatywy!

Istotni twórcy pokoju

(Kor. własna).

Genewa, 20 września.

W chwili, kiedy Komisja Ligi Narodów zajęta była ustaleniem ostatecznego tekstu protokołu, który ma być uzupełnieniem paktu Ligi i łącznie z tym paktem stanowić istotną „kartę pokoju” — ulicami Genewy przeciągał kilkutyśięcny tłum robotników, manifestujących za pokojem, głoszących hasła pokojowe Międzynarodówki socjalistycznej i zawodowej.

Na zgromadzeniu ludowym, którym zakończono obchód, przemawiali wybitni socjaliści różnych krajów, jak: Paul (Pol), Boncour (Bakur), de Brouckere (Bruker), Charlton (Czarlton), którzy biorą czynny udział w doprowadzeniu do szczęśliwego zakończenia wielkiego dzieła, nad którym Liga obecnie pracuje.

Manifestacja robotników genewskich unaoocznia ścisły związek i zależność między pracą nad ustanowieniem pokoju, której dokonywa Liga, a działalnością, którą rozwijają organizacje robotnicze.

Paul Boncour był głównym mówcą na zgromadzeniu robotników genewskich, ten sam Paul Boncour, na którego barkach spoczywa wielki ciężar pracy i odpowiedzialności za ustalenie porozumienia wśród członków Ligi w kardynalnej sprawie pokoju i bezpieczeństwa. Delegat Rządu francuskiego na Zgromadzeniu Ligi, poseł socjalistyczny do parlamentu francuskiego, wybitny towarzysz partyjny, mówił o tem właśnie, jak ten fakt, że największe mocarstwa wysłały do Ligi przedstawicieli demokracji i szerokich mas pracujących przyczynia się do podniesienia znaczenia i wpływu Ligi. Tow. Paul Boncour mówił o tem, że mimo braku czasu i nawału zajęć, przyszedł na Zgromadzenie robotnicze, aby nabrać otuchy do dalszej pracy i wobec świata pokazać, że masy pracujące są główną i najpewniejszą ostoją pokoju. Wzywał do utrwalenia pokoju przez wzmocnienie, rozszerzenie i utrwalenie wpływów socjalistycznych. Porozumienie między Rządami będzie wówczas trwałe, jeżeli stać za nim będą miliony ludu pracującego, baczącego, aby naruszytele pokoju nie mogli dokonać swego niszczyielskiego dzieła.

Sędziwy senator belgijski La Fontaine (la Fonten) nawoływał do współpracy z Ligą Narodów. Jeżeli polityka siły trwa jeszcze i dyplomaci czekali pięć lat, zanim wzięli się poważnie do sprawy rozbrojenia, wi na w tem narodów, które nie umiały dostatecznie wyrazić swej woli zniesienia wszelkich wojen. Jeżeli dziś zmieniła się sytuacja, zawdziejając to trzeba wyborom fran-

cuskim i angielskim. Nie osiągnie się żadnych wyników w pracy nad pokojem, jeżeli choć na chwilę zamilknie głos proletariatu, domagającego się zakończenia okresu wojen.

Tow. Graser, członek szwajcarskiej Rady Narodowej, przypominał, jak to robotnicy szwajcarscy przed kilku laty pogardliwie spoglądali na Ligę Narodów, uważając ją za „towarzystwo zabezpieczenia kapitalizmu”. Ale udział socjalistów w Lidze i ideologia, którą oni wnieśli, nie dopuścili do tego i Liga jest teraz skutecznym narzędziem pokoju.

Poseł do parlamentu włoskiego Modigliani przywołał obraz wojny domowej, która toczy się w jego kraju. Wszelka wojna ustanie, jeżeli demokracja i wolność zapanują powszechnie.

Przemawiało jeszcze kilku mówców z innych krajów. Uchwalono protest przeciwko polityce zbrojeń, uprawianej przez Rządy, nawet przez Rząd szwajcarski. Przyjęto również rezolucję, kreszącą w ogólnych zarysach postulaty pokojowe robotników.

Manifestacja pokojowa genewska może nie była tak imponująca, jak w wielkich ośrodkach przemysłowych. Ale, odbywając się w siedzibie Ligi Narodów, podczas obrad Ligi i z udziałem delegatów na Zgromadzeniu Ligi, nabrała szczególnego znaczenia i pozwoliła wskazać delegatom Państw z całego świata, że istnieje potęż-

List z Łodzi.

MANIFESTACJA: WOJNA — WOJNIE. —STRACH MA WIELKIE OCZY. — BURZA W SZKLANE WODY.—URUCHOMIENIE WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY.

Już od wczesnego ranka na Wodny Rynek ścigały tłumy robotników. Około godz. 10 stały pod sztandarami wszystkie dzielnice, Wydział kobiece i Okręgowa komisja związków zawodowych, T.U.R., Niemiecka Partja Pracy i Bund. Przy dźwiękach orkiestry elektrowni i dzielnicy bałuckiej ruszył pochód przez ul. Piotrkowską na Plac Wolności. Na czele przedstawiciele Rady Naczelnej, C.K.W. i O.K.R. P.P.S. W pochodzie szło przeszło 10 tysięcy ludzi. Chodniki przepelnione były publicznością. Mężczyźni zdejmowali kapelusze, weterani salutowali przed sztandarami,

ne i niezłomne dążenie do pokoju w szeregach ludzi pracy.

Kiedy słuchałem Paul Boncoura na zgromadzeniu robotniczym, przypomniało mi się posiedzenie trzeciej komisji, na którym tow. Boncour wykladał tezę francuską rozbrojenia i bezpieczeństwa. Ten sam szlachetny gest, ta sama siła przekonania, ta sama wiara, ten sam ton w głosie. I tak samo uważnie słuchano Paul Boncoura na komisji, jak i na zgromadzeniu robotniczym.

Jeszcze bodaj większe wrażenie na komisji do sprawy rozbrojenia sprawił tow. Jouhaux (Zuo). Wielki, barczysty, spokojny i mocny — jest uosobieniem pracy. Przemawiał do polityków, dyplomatów i dziennikarzy, jako przedstawiciel ruchu robotniczego francuskiego, Generalnej Konfederacji Pracy. Mówił o niebezpieczeństwie, które kryje w sobie wojna gospodarcza i niezdrowe warunki ekonomiczne rywalizujących z sobą krajów. „Znam — mówił — nędzę ludzką. Znam straszne udrczenia, które spowodują brak bezpieczeństwa pracy i bytu. Trzeba stworzyć warunki bezpieczeństwa i utrwalić pokój w dziedzinie pracy, jeżeli się chce powszechnego pokoju”.

Słowa te, z głębi serca wydobyte, padały z ust człowieka, który nie miał za sobą powagi rządów, kariery politycznej i zasług dyplomatycznych, jak wielu innych członków komisji, lecz powagę pracy i zorganizowanych ludzi pracy, były to słowa nowe, ważne, których nie zapomną ci, co je raz usłyszeli.

Na zgromadzeniu robotniczym zdarzył się wielce charakterystyczny wypadek. Jeden z transparentów, z napisem: „Krew leje się w Gruzji, narody i Liga Narodów powinny działać” — nie podobał się grupie komunistów, którzy przedostali się do sali. Zaczęli krzyżeć: „precz z Gruzją” i wywołali burdę. Tłum ledwo nie zlinczował ich. Uciszyli się, widząc groźną postawę uczestników zgromadzenia.

Czy trzeba było lepszej manifestacji, że komunisty są groźbą dla pokoju, że Rosja sowiecka, której otumanieni zwolennicy wywołują burdy na uroczystościach robotniczych, zatrzuwa solidarność wśród robotników, że utrudnia pracę nad utrwaleniem pokoju?

Z trzech trybun, otoczonych sztandarami i transparentami, przemawiali mówcy z P.P.S., Niem. Partji Pracy i „Bundu”.

Mowy tow. inż. Holcgrebera, Ziemięckiego, Danielewicza, Podkońskiego, przerywane oklaskami i okrzykami, obrazowały zniszczenie, jakie zostawiła wojna. Miliony trupów, inwalidów, nędza, głód, to rezultat wojny. Dlatego klasa robotnicza całego świata wypowiada wojnę wojnie i wszelkie zakusy wojenne będzie zwalczała.

Wszystkie narody muszą mieć niepodległość polityczną i narodową, dlatego też podnosimy gorący głos protestu przeciwko uciskowi Gruzynów przez Sowiety i wyrażamy walczącej Gruzji w imieniu P.P.S. gorącą sympatię.

Poseł Kronig i tow. Milman przemawiali w imieniu N.P.R. i „Bundu”.

Cała manifestacja wywarła głębokie wrażenie w mieście, powaga swoją i rzeczywistość uroczystym nastrojem Po odczytaniu rezolucji, poleconych przez C.K.W.,

W dzisiejszym numerze:

- Istotni twórcy pokoju.
- Nasza demonstracja 21-go września.
- Morderstwa polityczne w Bułgarii.
- Okrucieństwa bolszewickie na Kaukazie.
- Napad bandytów na pociąg, wiozący wojewodę Downarowicza i biskupa Łozińskiego.
- Sprawa Szmaragda o zamordowanie metropolity prawosławnego.
- List z Łotwy.
- Międzynarodowy Zjazd spółdzielczy.
- Odcinek: Mieczysław Weinert, Archanioł (dalszy ciąg noweli na tle wojny 1914 r.)

przyjętych oklaskami i okrzykami na cześć socjalizmu, P.P.S. i przeciwko wojnie, tyśięczne tłumy powoli zaczęły odpływać w kierunku swoich dzielnic.

Niematego strachu najadły się władze i garnizon łódzki. Zapowiedziana manifestacja spędziła sen z ich powiek. Już z soboty na niedzielę zapowiedziano „ostre pogotowie”. Urządzono małe manewry z karabinami maszynowymi, a bocznymi ulicami przejeżdżało wojsko.

Wojskowe te przygotowania z powodu manifestacji pokojowej okazały się zupełnie zbyteczne.

Komisarz policji Niedzielski aresztował — tak sobie — jednego bundzistę, śnać na dowód, że Rzeczpospolita była w niebezpieczeństwie. Natychmiastowa interwencja tow. Ziemięckiego sprawiła, że aresztowanego uwolniono.

Na wyrok sądu partyjnego p. Rzewski odpowiedział „listem otwartym”. Jest to burza w szklance wody. Poparcie, jakiego użyła burżuazyjna prasa miejscowa p. Rzewskiemu, nie pomoże mu do osiągnięcia rozbitcia partji w Łodzi. Najlepszą odpowiedzią była manifestacja niedzielna. Organizacja P.P.S. w Łodzi pracuje z całym zapalem i możemy to z radością stwierdzić, że praca nie idzie na marne. Ani jeden człowiek nie odpadł od organizacji i wszelkie rozłamowe zamiary spaliły na panewce.

Uruchomienie „Widzewskiej Manufaktury” da pracę 4 tysiącom robotników. Podczas konjunktury spadkowej marki polskiej pracowało 7 tysięcy. Trzy tysiące traci pracę, powiększając wielkie już i tak zastępy bezrobotnych. A kapitaliści pragną obalić 8-god. dzień roboczy, aby jeszcze więcej było bezrobotnych.

